BOGDAN WAGNER

ur. 1945; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Ryga, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, współczesność, delegacja „Solidarności” w Rydze, Ryga, Kongres Kultury Łotewskiej, spotkania z łotewską opozycją

Wyprawa do Rygi

Delegacja „Solidarności” pojechała do Rygi na zaproszenie łotewskich związków zawodowych. Łotwa wówczas rozbudzała się do wolności. Był wielki Kongres Kultury Łotewskiej, a kultura zawsze była na początku, kiedy naród czy społeczeństwo dążyły do tego, żeby uzyskać niepodległość. Towarzyszyłem tej delegacji jako dziennikarz i miałem to opisać w „Gazecie Obywatelskiej”. Pojechał ze mną Radek Drwal i jeszcze jakichś dwóch osobników.

Łotewscy związkowcy czekali na nas na dworcu. Mieszkaliśmy w hotelu „Ryga”, niedaleko dworca kolejowego i tam był taki zabawny incydent. Przychodzimy, a w recepcji facet śpi. Nasz przewodnik podnosi go za głowę, puszcza, bęc. Jakoś udało nam się wypełnić karty hotelowe. Pokoje były rewelacyjne, bardzo wysokie, stare budownictwo, oczywiście zaniedbane. Idziemy do naszych pokoi, a tam na korytarzu etażna siedzi. Ona pyta: „A bumaga u was jest?”. Ja mówię: „Kakaja bumaga?”. „O takaja maleńkaja”. My wracamy do recepcji. Znowu budzimy tego klienta, nie da rady. Nasz przewodnik mówi: „Nie, to załatwimy inaczej”. Wziął gazetę, oderwał dosłownie koniuszek papieru i napisaliśmy każdy numer swojego pokoju. Etażna na to: „Tiepier charaszo, prieditie”.

W czasie tego Kongresu Kultury Łotewskiej pojawiły się manifestacje. Kongres Kultury wydał manifest – pięciostronicowy dokument. Do dzisiaj mam to w języku rosyjskim. To było socjalistyczne spotkanie, ale już pojawiały się przebłyski wolności. Na jednej z ulic pojawiła się manifestacja, grupka ludzi z transparentami. Na jednym z nich jest napisane: „satan atkapies” – szatan zrezygnował i „tiesai KPSS” – Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego pod sąd. To o czymś świadczyło, to były przebłyski pierwszej wolności. Nikt ich nie zaczepiał, ja za nimi chodziłem, żadnej milicji nie było.

W Rydze nikt nie mówił o tym, co działo się wtedy w Polsce. W ogóle nikt o to nie pytał, mimo że ja pytałem. Pamiętam, że jak przeprowadzałem wywiad, to ten

fragment dotyczący Polski szybko został zmieniony na inny temat. Nie chciano o tym rozmawiać.
Tam nie było żadnych tajnych rozmów z łotewskimi związkowcami. Co ciekawe, że ja rozmawiałem po angielsku, bo któryś z Łotyszy po rosyjsku nie chciał rozmawiać. Więc rozmawialiśmy po angielsku, ale to były rozmowy na temat związków zawodowych. One w żadnym stopniu nie były rewolucyjne ani też chyba niczego specjalnie nie przyniosły.
Spotykaliśmy się z opozycjonistami łotewskimi. Nazwisk już nie pamiętam. Potem w dziwnych okolicznościach jedna z nich – kobieta – zginęła, utonęła gdzieś we Włoszech. Byliśmy u niej w domu. U nich wtedy był świt absolutny. Oni zupełnie nie umieli o tym rozmawiać. Zresztą to był 1990 rok, dopiero później towarzysze – ten szatan ustąpił.
Z takich ciekawych obserwacji: w Rydze był lombard, który utrzymał się przez cały okres komuny.

Data i miejsce nagrania	2014-01-21, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Małgorzata Popek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"